

Jerzy Woyke

Miód w Mateczniku

JERZY WOYKE

Miód w mateczniku

W pasiece mojej zaobserwowałem pewne ciekawe zjawisko.

Okolica, w której hoduję pszczoły ma dość dobry pożytek wiosenny: klony, mniszek, rzepik, rzepak. Przy końcu maja zakwitają maliny, a w początku czerwca koniczyna. Ponieważ nie ma nigdzie wielkich jej łąnów, waga kontrolna po kilku dniach zwiększonego przyrostu wykazuje

znowu niewielki przyrost. Teraz pszczelarz musi wiele czasu poświęcić swej pasiece, gdyż roje sypią się jak z rogu obfitości. Około 1 lipca zakwita lipa, którą wysadzone są 2 drogi na przestrzeni 2 km. I nagle, jak za dotknięciem różdżki czarodziej-skiej ustępuje wszelka rójka.

Kto dotrzymał do tego czasu swepnie bez wyrojenia jest już spokojny

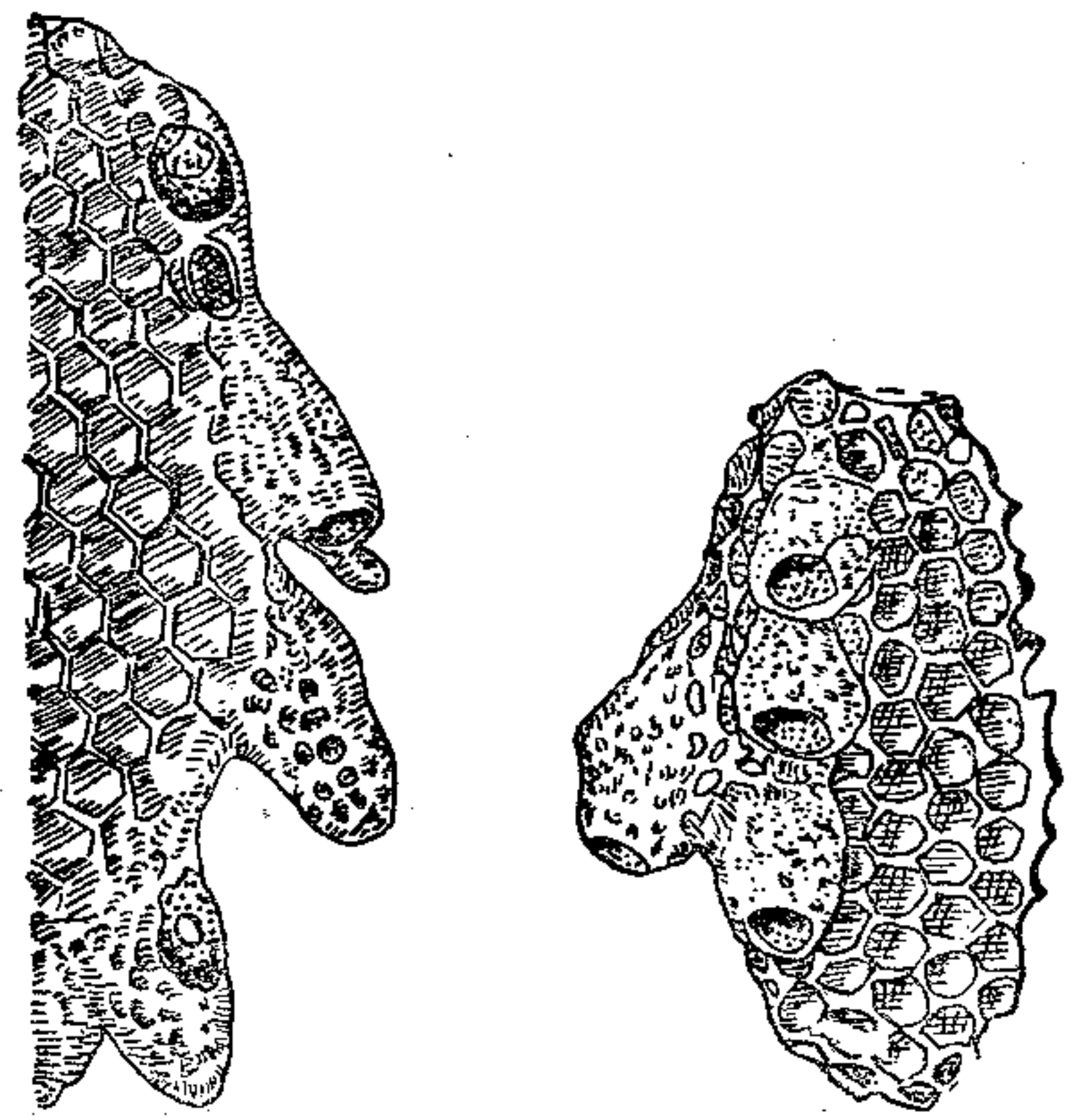
i nie potrzebuje ich przeglądać, gdyż pszczoły niszczą zaczerwione mateczniki. Przyrost wagi dochodzi do 3 kg dziennie. Na gniazdach znajdują się dwie, trzy, do czterech nadstawek. Pszczoły zalewają miodem wszystkie komórki.

Podczas przeglądu jednego takiego pnia, zauważyłem coś wodnistego, błyszczącego, w miseczce matecznikowej. Nie było to jajko ani larwa, nie było to też mleczko. Cóż więc jeszcze mogło znajdować się w mateczniku? Po bliższym zbadaniu skonstatowałem, iż jest to miód. Zalegał on warstwą około 3 mm grubą. Zaintrygowany tym dotychczas nieznanym mi zjawiskiem przejrzałem pozostałe ramki, na których spostrzegłem to samo. Nie zadowolilem się jednak tym, lecz przejrzałem sąsiednie pnie. Otóż okazało się, że i tu w matecznikach znajdował się świeży miód w warstwie do 3—5 mm grubej.

Ciekawiło mnie czy pszczoły będą matecznik poszywały, a jeśli nie, to co stanie się z miodem w matecznikach?

Ponieważ jednak pierwsza obserwacja była uczyniona na początku sezonu, na dalszy wynik należało jedynie czekać i uważnie śledzić. Otóż pomimo zwrócenia bacznej uwagi na powyższe zjawisko, nie zdołałem zauważyć wyraźnego zwiększenia ilości nektaru w matecznikach. Nie zauważyłem też nigdzie zakrytego matecznika. Pszczoły tych niewielkich ilości miodu w mateczniku nie poszywały.

Celem stwierdzenia co dzieje się z miodem w mateczniku pod koniec sezonu, przeprowadziłem rewizję wszystkich 30 pni. Po rozebraniu pierwszego ula i odszukaniu ramki z miseczką matecznikową, zobaczyłem, iż w miseczce nie ma śladów miodu. Odszukałem pozostałe ramki z miseczkami matecznikowymi, ale i tu nie było miodu. Przeglądając pozostałe pnie mogłem wszędzie stwierdzić ten sam fakt.



Mateczniki i miseczki matecznikowe

Podczas silnego pożytku pszczoły zalewały wszystkie wolne komórki nie opuszczając miseczek matecznikowych. Zwiększały przez to powierzchnię parowania. Nie potrzebowały też odnosić nektaru do tylnych lub górnych części ula, lecz mogły go składać bliżej wylotu. Po zmniejszeniu się źródła nektaru i zagęszczeniu miodu w ulu, pszczoły opróżniały mateczniki, konsumując względnie przenosząc miód z mateczników do górnej części ramek, gdzie został zasklepiony.

Chcąc mieć pewność, że opisane powyżej zjawisko nie jest sporadycznym wypadkiem, postanowiłem poczekać do następnego roku i sprawdzić swe obserwacje. Zwróciłem również uwagę jednego ze swych kolegów na wyżej opisane fakty.

Obserwacje moje w roku następnym potwierdziły się. Potwierdził je również kolega, aczkolwiek posiada pasiekę w ulach innego systemu i w innej okolicy.

Przypuszczam, że składanie nektaru do matecznika, następuje dopiero po ustaniu nastroju rojowego. Tę niewielką ilość nektaru znajdującą się w mateczniku, z pewnością mogłyby pszczoły pomieścić jeszcze w innych komórkach. Do matecznika natomiast złożyły go dopiero wtedy, gdy ma-

tecznik był już niepotrzebny. Jak wiemy, pszczoły niszczą nieraz zaczerwione mateczniki. Z pewnością nie wyrzucają pszczoły przyszłej matki z matecznika, tylko dlatego, aby umieścić tam odrobinę nektaru.

Miód w mateczniku nie oznacza, że pień ten nie będzie się już w tym roku roił. Jeżeli pożytek nie jest zbyt późny, a pogoda dopisze, to po zmniejszeniu się nektaryzowania rójka może znowu nastąpić. Miód w mateczniku oznacza, moim zdaniem, że n razie nastroj rojowy minął i że w przyrodzie znajduje się obfite źródło nektaru. Jeżeli więc nie nastąpią poważniejsze zmiany, na podstawie tego zjawiska, możemy spodziewać się bogatego miodobrania.

PSZCZELARSTWO

ROK I

WRZESIEŃ — PAŹDZIERNIK 1950

Nr 5
